

Wpływ dn. 5. VI. 1944

L. dz. 547/44

"ESTEZET"

Przydział.....

547

W myśl rozkazu, zawartego w piśmie Estezet z dnia 11.IV.44 L.dz. 384/44, i w związku z pismem Manchester L.dz. 95/44 z dnia 20.III.44 - zwróciłem się do Posła ARCISZEWSKIEGO oraz do J. SOBOLINSKIEGO o zajęcie stanowiska w sprawach, omawianych w wyżej cytowanych pismach.

Wobec rozbieżności zdań - starałem się uzyskać w możliwie krótkim czasie naświetlenie tych zagadnień z innych miejscowych źródeł, gdyż ustalenie istotnego stanu rzeczy wydawało mi się niezbędnym.

Jak wiadomo, dostęp zwłaszcza na tut. terenie do kół ukraińskich, stanowiących zwarte i niezwykle podejrzliwe i dyskretne ośrodki, jest bardzo trudny.

Podaję uzyskane wiadomości, utrzymując kolejność, zachowaną w zakomunikowanym mi piśmie:

Ad L.dz. 95/44, par.1. Jeśli chodzi o przewod. OUN - informacja Manchesteru potwierdza dostarczoną stąd wiadomość o jej członku ONADSKIM. Nawiązane bezpośrednie kontakty z zarządem OUN w Argentynie zostaną wykorzystane dla zbadania m.p. DONCOWA.

Ad par.2: a) zaznaczam, że BIEŁOPOLSKIJ nic nie sugerował SOBOLINSKIEMU. Natomiast zaproponował Posłowi A. zawarcie pomiędzy Rządem Polskim a Daniłą SKOROPADSKIM tajnego porozumienia, na skutek czego Hetmanicz Daniłp, przebywający pod Londynem, w miejscowości Croydon (patrz załącznik), - wydałby polecenie swoim zwolennikom w Ameryce Północnej, ażeby poparli akcję Komitetu Ukraińców Argentyńskich;

b) Rząd Polski nie zgodził się na powyższą propozycję. Wzajemnie zaproponowano BIEŁOPOLSKIEMU podróż do Kanady i USA celem oddziaływania na tamt. organizacje ukraińskie (depesze Ministrów ROMERA i BANACZYKA). Wobec tego - podejrzenie o celowe inspirowanie wydaje się być nieuzasadnione;

c) nastawienie pisma "Robitnyk" etc. jest tut. Placówce znane.

Ad par.3: Miejscowi hetmańcy twierdzą kategorycznie, że ks. Wasyl KUSZNIR jest z przekonania monarchistą i hetmańcem, aczkolwiek podkreśla swą bezpartyjność, ażeby się utrzymać na stanowisku prezesa KUK. Zdanie Manchesteru nie zgadza się z nast. faktami, mianowicie że ks. KUSZNIR utrzymywał kontakt z hetmańską organizacją w Argentynie "Pług ta Miecz" oraz że figuruje na liście komórek hetmańskich i jest korespondentem tut. działaczy.

Ad par.4: Zakomunikowałem Posłowi A. dane, zawarte w par.4, o biskupie ŁADYKA; były mu one nieznane, bardzo się nimi interesował.

Ad par.5: a) Komitet Ukraińców w Argentynie utrzymuje kontakt z hetmanem SKOROPADSKIM w Berlinie via inż. Piotr KOWALIW (Carouge, Geneve, Suisse). Łącznikiem między Kowaliwym a Skoropadskim jest niejaki SERGE. List Kowaliwa z dnia 20.XI.1943 r. został podany w jednym z tut. raportów. Stąd wynika, że KUA nie utrzymuje kontaktu z Berlinem via Stockholm. Zresztą OUN-owcy nie wchodzi w skład KUA, a jedynie w skład "Widroźdienia" w Buenos Aires. Są oni w kontakcie z niejakim KETRZYNSKIM w Sztokholmie. Treść niektórych ich depesz

została podana uprzednio, zresztą znany jest nam zakonspirowany ich pośrednik: Julian MICHAJZYSZYN, 4750, Av. Directorio, Buenos Aires.

b) i c) Zrozumiałe są starania prasy komunistycznej utrudnienia porozumienia polsko-ukraińskiego, zainicjowanego w Argentynie, ale twierdzenie że KUA prowadzi działalność pryncipiacką - oczywiście nie jest słuszne (patrz niżej), aczkolwiek i na tut. gruncie wypowiedzane są podobne opinie mniej lub więcej inspirowane przez elementy komunizujące.

Przechodząc teraz do analizy uwag, zawartych w załącznikach L.dz. 79,66 i 85 - pragnąłbym nadmienić, że nie mamy możliwości oceny, jakie szanse posiada w Kanadzie akcja zbliżenia, zainicjowana przez Poselstwo R.P. w Argentynie. Wskazaniem byłyby dalsze naświetlenia na powyższe tematy, w szczególności co do:

- a) kontaktów w Kanadzie organizacji ukraińskich w Argentynie;
- b) reperkusji akcji polsko - ukraińskiej na gruncie Kanady;

Zdaniem Ministra A., ~~przez~~ współpraca z KUA nie da się ukryć i to dlatego, że:

- a) pismo "Perełom", organ Komitetu, zajmuje pro-polskie stanowisko i dąży jawnie do porozumienia polsko - ukraińskiego; gdyby tak nie było, pismo to wogóle nie miałooby racji bytu;
- b) tut. organizacje polskie skierowały publiczną deklarację dobrej woli do KUA;
- c) organ tut. Polonji, "Codzienny Niezależny Kurjer Polski" również prowadzi otwartą politykę zbliżenia polsko - ukraińskiego, nie bez oddźwięku ze strony prasy ukraińskiej. Poseł A. natomiast usilnie się stara o zakonspirowanie bezpośredniego udziału swego i Rządu Polskiego w tej akcji oraz jej finansowanie.

Jeśli chodzi o manifest KUA - nie daje on podstaw do interpretacji, nadanej mu przez Manchester.

Np.: "Stosunek ukraińskiego narodu do imperjalizmów moskiewskiego oraz niemieckiego jest jednakowo negatywny i wrogi...został podyktowany ... dążeniami kierowników Niemiec nazistowskich do zamiany Ukrainy w obszar kolonialny." ("Perełom" z 5.XII.1943 r.)

Michajło HETMAN. Informator mój uważa, że pomiędzy twierdzeniem Manchesteru L.dz. 95/44 par. 2, w którym jest powiedziane, że HETMAN nie ma żadnych wpływów, a charakterystyką, podaną w załączniku do cytowanego pisma, istnieje sprzeczność. Sprawa ta zresztą nie ma dla samej akcji ~~żadnego~~ specjalnego znaczenia.

Wynikałoby z cytowanego raportu pod tytułem "Michajło Hetman - redaktor ukraińskiego ROBITNYKA", że H. jest centralną osobistością w ruchu hetmańskim w Ameryce, posiadającą kontakty w Argentynie, Paragwaju i t.d. SOBOLINSKI twierdzi, że tak nie jest. Miał on w ręku oryginał reskryptu, wydanego przez "Hołownuju Hetmańsku Upravu" dn. 15.VIII.1938, podpisanego przez Skoropadskiego i Szemeta, na podstawie którego "Hetmańskaja Kolegja" dla Argentyny składała się z: ANDRUSZCZENKI, BIŁOPOLSKIEGO i SIMONENKI. Według tego dokumentu nadrzędną instancją został ustanowiony Al. SZAWAŁ, Chicago, USA, b. redaktor "Nasz Stiah". Z nim prowadzona

jest korespondencją na zasadnicze tematy polityczne. Szapował nie zajął dotąd stanowiska w sprawy współpracy z polakami.

Wobec jego formalnych prerogatyw - w razie gdyby Szapował wypowiedział się przeciwko tej współpracy - zachodzi obawa, że Simonenko i Andruszczenko podporządkowaliby się jego dyrektywom. Biłopolski natomiast zbyt daleko zaangażował się, ażeby móc się cofnąć. Znajduje się on obecnie na wyłącznym utrzymaniu polskim.

Biłopolski zresztą nie pozostaje ze swej strony biernym: wysłał on 14.II.44 za pośrednictwem Poselstwa R.P. w Buenos Aires list do hetmanicza, w którym stwierdza, że porozumienie z Polską jest konieczne właśnie teraz, gdyż potem może być za późno. Na to B. dostał odpowiedź z 8.IV.44, w której hetmanicz w formie niezbyt kategorycznej (v.zał.) upoważnia jednak B. do prowadzenia dalszych rozmów.

W razie rozłamu - część hetmańców może wyłamać się z pod dyscypliny organizacyjnej i pójść za Biłopolskim, bowiem:

a) dyscyplina ta nie jest b. mocna; np. wbrew zdaniu Simonenki większość hetmańców poszła na ryzykowną i na początku niepopularną akcję "Perełomu";

b) Biłopolski odgrywa w ostatnich latach rolę faktycznego przywódcy hetmańców w Argentynie.

Biłopolski, a nie kto inny - jako przedstawiciel hetmańców - podpisał tajną umowę, zawartą dn. 16.VII.1941 r. w Buenos Aires, dotyczącą UNKA oraz uznania każdego rządu, któryby został powołany na Ukrainie. Inni sygnatarjusze tej umowy byli: MANDZIJ z ramienia OUN i KUZMYCZ z ramienia "Proswity".

Ze względu na możliwe komplikacje pozwalam sobie jednak prosić o roztoczenie obserwacji nad SZAPOWAŁEM oraz zakomunikowanie mi jego charakterystyki.

Można jednak wywnioskować na zasadzie moich rozmów, że:

a) Szapował, a nie Michajło Hetman gra nadrzędną rolę w ruchu hetmańskim w Ameryce;

b) przynajmniej w Argentynie grupa hetmańska nie prowadzi akcji pro-niemieckiej i anty-polskiej.

Soboliński zaprzecza, jakoby grupa hetmańska w łonie KUA była w opozycji do propolskich tendencji reszty Komitetu. Po odejściu MILINSKIEGO Komitet składa się tylko z hetmańców oraz bezpartyjnego PIESCIOROWSKIEGO.

Nie znaczy to, że wszyscy ważniejsi hetmańcy do niego wstąpili; np. członek "triumwiratu" Simonenko do Komitetu nie wszedł, jak i Andruszczenko. Ten ostatni obiecywał jednak ciche poparcie. Główną sprężyną KUA jest trzeci członek "triumwiratu" - BIŁOPOLSKI, który pociągnął za sobą większą część grupy hetmańskiej (dawna "Pług ta Miecz"). Grupa ~~namaga~~ ta naogół nastawiona na konieczność szukania porozumienia z Polską, co twierdzi w sposób otwarty. Do ścisłej współpracy (narazie zakonspirowanej) z czynnikami polskimi dopuszczeni są tylko CYBAŁ i BIŁOPOLSKI. Ten ostatni jest ~~czynnikiem~~ /polskim, pobierającym stałą pensję, jako redaktor "Perełomu", w którym to piśmie prowadzi akcję pro-polską oraz mającą za cel utworzenie federacji środkowo-europejskiej. W raportach tutaj. Placówki została podana jego charakterystyka. Poza względami materialnymi Biłopolski szuka możliwości zrobienia kariery politycznej w oparciu o Polskę. Zaznaczyć trzeba jednak, że B. liczył w r. 1941 (patrz wyżej) na utworzenie Ukrainy przez Niemców i wówczas żywił niewątpliwie sympatje dla III ej Rzeszy.

/jest

/narzędziem

Przewodniczącym Komitetu, Wiktor CYMBAŁ, jest również pozytywnie nastawiony do Polski. Zapewnił o tem Posła A., z którym się spotyka, uzgadniając z nim stanowisko KUA oraz plan postępowania. Soboliński meldował mi w swoim czasie, że członek Zarządu Proswity DANYŁYSZYN starał się wpłynąć na Cymbała, ażeby ten wystąpił z Komitetu i nie szukał oparcia "z zewnątrz".

Jednakże Cymbał oparł się tym sugestjom. Skądinąd wiadomem mi jest, że - niestety - jeśli chodzi o Biłopolskiego, jego węzły z naszymi czynnikami są znane do pewnego stopnia przez tut. komunistów (Stan. KOWALEWSKI i STAPRAN). Należy w tem miejscu nadmienić, że "Perełom" drukowany jest w drukarni "Codziennego Niezależnego Kurjera Polskiego".

KUA w jego dzisiejszej postaci jest narzędziem polskiem chciałbym podkreślić, że:

- a) Komitet KUA stanowi wyłącznie dywersyjny instrument w ręku Rządu Polskiego;
- b) nie posiada on poważniejszych wpływów;
- c) przyszłość pokaże, w jakim stopniu instrument ten był pożyteczny.

Należy jednak zaznaczyć, że władze argentyńskie są do niego dobrze usposobione, a z drugiej strony miejscowi ukraińcy interesują się jego poczynaniami oraz artykułami "Perełomu".

Jeżeli chodzi o pro-niemieckie stanowisko organizacji hetmańców w Argentynie - to tut. Placówka dostarczyła wyczerpujących materiałów na podstawie roczników wydawnictwa "Pług ta Miecz". Obecnie jednak, w miarę zmian wojennych, kryterja pro-niemieckie straciły dziś na aktualności. Nawet miejscowy jaskrawo pro-niemiecki (pro-nazistowski) OUN zajmuje ~~niekiedy~~ stanowisko co raz bardziej negatywne w stosunku do Niemiec (vide ostatnie raporty prasowe), twierdząc że "Niemcy oszukali nas haniebnie". Do zajęcia podobnego stanowiska tut. OUN nie zostało zmuszone tak jak w Kanadzie i w USA ogólną polityczną orjentacją lub obawą przed obozami koncentracyjnymi, a więc są to wypowiedzi raczej szczerze. Rozwój wydarzeń rozczarował ukraińców i przekreślił ich nadzieje. Tak członkowie grupy "Perełomu" tłumaczą tytuł swego pisma: w opinii ukraińskiej winien nastąpić przełom (Perełom) i szukanie nowych dróg.

Pozwalam sobie również sprostować niektóre twierdzenia cytowanego załącznika:

- a) tut. "Proswita" nie jest opanowana przez OUN (Tow. "Widrożdzenie"), lecz przeciwnie - znajduje się w stanie przynajmniej nazewnątrz - ostrej z nią walki;
- b) Soboliński poddaje w wątpliwość subwencjonowanie "Proswity" przez Banco Germanico. Tak długo natomiast, jak to było możliwe, - pewnem jest, że Banco Germanico subwencjonował Tow. "Widrożdzenie" za pośrednictwem MANDZIJA (urzędnik tegoż Banku Niemieckiego).

Nie jest mi wiadomem nic o utrzymywaniu kontaktu z Michajłą HETMANEM przez kierownictwo miejscowej Proswity, nazywane w raportach narodowościowych "antypolskim sztabem", wzgl. "schizmą nacjonalistyczną".

Dotychczas wszystkie dane wskazywały na to, że oprócz zamaskowanych wpływów komunistycznych w tym sztabie, kontakty jego idą raczej w kierunku red. MISZUGI w USA. Pozatem stosunkowo niedawno został nawiązany kontakt z KUK w Kanadzie. Do sztabu tego nie należy pozatem ani jedna osobistość o sympatjach hetmańskich wobec czego byłoby dziwnem, gdyby utrzymywał on kontakt właśnie z M. Hetmanem.

Ponadto - nie istnieją nawet pośrednie ślady tego kontaktu, wzgl. współpracy, gdyż "Ukraińskie Słowo" w Argentynie nigdy dotąd nie posiadało ani jednego przedruku z "Ukraińskiego Robotnika" w Toronto.

Wobec tego, iż ów "antypolski sztab" Proswity stanowi przedmiot bacznej obserwacji tutaj. Placówki (patrz poprzednie raporty), proszę o dokładne sprawdzenie i ewentualne potwierdzenie tej wiadomości (daty i fakty), gdyż posiadałoby to duże znaczenie dla tutejszego terenu.

Komitet Ukraińców w Argentynie nie posiada dotąd swej ekspozytury w Urugwaju. Na tamtejszym terenie utrzymuje on kontakt nie z wymienionymi osobistościami, lecz z niejakim MARKEŁOWYM w Montevideo, Arroyo Grande 2626 (kozak doński - samostijnik).

Co do HEMPEL - RAZUMOWSKIEGO, to został on w styczniu b.r. sprowadzony przez MILINSKIEGO z Paragwaju do Buenos Aires, gdzie miał zająć się techniczną stroną i administracją "Perełomu".

Jednakże już w marcu b.r. został on zlikwidowany przez BIŁOPOLSKIEGO i odesłany z powrotem do Paragwaju. Biłopolski wyrażał się o nim - w czasie jego pobytu w Argentynie - b. ujemnie.

P i o t r

Piotr.

Odpis listu Hetmanycza Danyża SKOROPADSKIEGO do A. BIŁOPOLSKIEGO

40 Argyll Rd. London W.S.England

8.4.44.

My dear Andry Antonovich,

I was glad to get your letter of September 1-st (it reached me about 3 weeks ago) as well as your letter you wrote to Michael (Michajło HETMAN) on December 15-th. Since my letter of April 23-th 42 I have written you twice, the last time on the 2nd of August 1943. Apparently both letters have gone (sic) lost on the way.

So much has happened in the last two years, that I dont know from where to begin. Well, first about myself:

I have settled over at the beginning of 1943 to London, where I've got an engineer job. The new start in the technical line after so many years of inaction in that domain was rather difficult, but I think I have picked up in the meantime quite a lot of the old and new experience and am getting on well. I am in a firm near Croydon and am mainly doing experimental and development work.

Vladimir (Włodz. KOROSTOWEC) is still in the country at the old address, 6, Dearleap Cottages, West Lane, Wotton-Dorking, Surrey (he has not by the way received your letter of 22.10.43), but I see him nearly every week, when he comes to London.

As you easily realise the position of my family worries me very much. I hear only seldom about them and know that at the beginning of February they all were all right.

Vladimir continues his old work as far as this, under the present conditions, is possible and I trust that in a more or fewer (sic) distant future there will be more opportunities for helping our country. Personally I am also not wasting my time in this respect.

There are quite a number of our countrymen here from Canada and I am glad to say that they often come to see me.

Michael sent me also your paper ("PEREZOM"). It is the first time I have the opportunity of reading it. I am glad you have started it. It is well edited and will contribute in presenting the cause of our people in its true and genuine light.

I entirely agree with your plans and ideas, as stated in your letter of December 15-th to Michael and wish you all good progress and success. It is perhaps good to remember the words of W. Lipinsky who often said that our ucrainian national cause will only then have a solid basis if it will be understood and sympathized with also by the great democracies. If it was true at his time it is certainly true now.

You are right in following the more general line, to start with and trying as far as possible to avoid the sore territorial questions. The time will come when all that will have to be discussed in a more concrete way.

There are, however, some basic principles regarding the immanent rights of every selfrespecting nation aspiring to real freedom and independence which must always be stressed. I think therefore you can often refer to it as a directing principle. I

would like to add that we, Ucranians, understand selfdetermination and freedom as they are understood in the British Empire or in the Western Hemisphere, and we reject all so-called "selfdetermination" born from any totalitarian system.

Please kindly note ~~the~~ my new address at the front page. If you write to Vladimir you can always use his old country address.

That's all for the time being. Give my best regards and wishes to Ida Ivanovna, Helga and Oleg. I wonder whether my Godson knows anything about his godfather? Let me know how you all are getting on.

I will write you soon again.

In the meantime

Happy Easter and good luck

from your sincerely D.S.